N^er 284. ROK 1844. SRODA 11 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwagi
	6	27" 10, 443	— 8, 9	0, 88	WPnWschodni wicher	Pogoda z Chmurami	
10	2	9, 963	— 4, 8	1, 23	,, mocny	Pogoda	
	10	9, 528	— 9, 1	0, 86	,, wicher	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń 20 Listopada.* —

J. C. K. Mość raczył ich Cesarzowiczewskim Mościom Arcyxiążętom Franciszkowi Józefowi i Ernestowi Karolowi, tudzież J. K. Mości Arcyxięciu Ferdynandowi Karolowi d'Este, nadać order złotego Runa.

Wskutek nastąpionéj wczoraj śmierci pana Maurycego Meyer, jednego z pierwszych spekulantów tutejszych, akcye na koleje żelazne, oraz akcye bankowe spadły o kilka złr. Atoli większe jeszcze przesilenie w handlu papierami publicznemi nastąpiło z powodu choroby powszechnie tu poważanego pana Tedesco. Familia jego, lubo od form judaizmu całkiem uwolniona, kazała jednak w synagodze odśpiewać psalmy za swego naczelnika, i rozdaje pieniądze pomiędzy ubogich wszystkich wyznań w mieście tutejszém.

— *Paryż 26 Listopada.* —

Nowy wybór deputowanego z Reims, odbył się onegdaj. Było 4 kandydatów, pan Chaix d' Estange, który jest za kierunkiem konserwacyjnym, otrzymał 414 głosów, pan Faucher 314 głosów, Carteret 19, a pan Maille 5 głosów. Pan Chaix Estange ogłoszony przeto został deputowanym.

Opinia publiczna objawiła już swe zdanie względem ostatniego manifestu p. Lamartine; i na próżno oglądamy się na około, aby ktoś był skłonny wynurzyć mu zadowolenie, z téj prostéj przyczyny, że p. Lamartine przeciw wszystkim stronnictwom wymierzył swe strzały, lubo najostrzejsze przeciw opozycyi lewéj strony i lewego środka, i rzeczywiście największéj je dotknął. Niektóre miejsca jego manifestu, po mimo oświadczenia się jego za pokojem, przekonywają, że p. Lamartine nie jest przeciwny wojnie i zdobyczom; nie miałby także nic przeciw temu, żeby Francya rozpoczęła na nowo wojnę przeciw Niemcom, dla oderwania od nich lewego brzegu Renu, i tym sposobem urzeczywistnienia marzenia tylu francuzów względem granicy Renu. P. Lamartine pozwala sobie w swoim manifeście najostrzejszych pocisków przeciw systemowi, a każdy wie we Francyi, kogo pod tem słowem rozumieć należy. Ale bezpośrednio skarciwszy opozycyę za to, że swe pociski przeciw temu lub owemu ministerstwu zamiast przeciw samem systemowi wymierza, składa stanowczo hołd królowi, którego niedawno powtórzone postanowienie poświęcenia całego życia na utrzymanie tak porządanego przez wszystkie narody pokoju świata.

— *Londyn 25 Listopada* —

Xięstwo Sasko-Koburgscy i xiążę Ernst wirtemberski pozostaną jeszcze do d. 10 p. m. u królowéj w Windsor.

Wiadomość, że wybór p. Polk na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest tak dobrze jak pewny, nie sprawiła tu dobrego wrażenia. Torysowskie i wigowskie dzienniki łączą się w ganieniu zabiegów przy wyborach w Ameryce i w potępianiu zasad stronnictwa demokratycznego, które wywyższyło p. Polk, i pierwsze wyprowadzają nadto z nowego obrotu rzeczy potępiający wyrok przeciw zasadzie republikańskiej w ogólności, a *Times* twierdzi, że wybór p. Polk na prezydenta jest tryumfem najgorszego co Stany Zjednoczone posiadają. To jednozgodne nieprzyjazne usposobienie wszystkich stronnictw angielskich przeciw Stanom Zjednoczonym może mniéj pochodzi z obawy o chwilową kolizyę między angielskiemi i amerykańskiemi interesami, jaką spowodować może znana przychylność p. Polk dla projektu wcielania Texas, jak raczej z przewidywania, że pod nowym prezydentem anti-angielskie stronnictwo w Ameryce może znowu podnieść głowę, i stosunki obudwóch krajów, które przez wybór p. Clay mogłyby być wzmocnione, zno-

wu na wiele lat na słabéj stanąć mogą stopie.

Nadeszły razem wiadomości z Kanadyi które donoszą, że wybory członków parlamentu wypadły na korzyść rządu. Wybranych zostało 42 konserwatystów. 23 radykalistów i 9 niepewnéj barwy; pozostaje jeszcze 10 wyborów. Ostra zima nastała już była w Kanadzie.

O'Connell przybył dnia 22 do Dublina, i wystąpi na publicznem zgromadzeniu d. 26.

Dziennik *Times* sądzi się spowodowanym do odpowiedzi dziennikom francuzkim, mianowicie dziennikowi *des Debats*, na jego podejrzenie względem zaproponowanego przez p. Waghorn projektu założenia kolei żelaznéj przez międzymorze Suez. Angielski dziennik żali się na francuzów, którzy niewinnym a zarazem wspólnym przedsięwzięciom stawiają przeszkody. Ale przykład, jakim jest niniejszy, nie miał jeszcze miejsca. »Prywatny człowiek angielski mówi *Times*—który w żadnych związkach nie zostaje z rządem, p. Waghorn, proponuje listownie, jako dobrą handlową spekulacyę, aby założyć koléj żelazną z Suez do Kairu, która żadnego innego nie ma celu, tylko przyspieszenie i ułatwienie podróży z Alexandryi do Suez, a która naturalnie przedstawia dla Anglii nader ważny interes. Ta niewinna koléj z Kairu do Suez jest tylko wzmiankowana, nie urzędownie o tem nie ogłoszono; aż tu nagle jakby na dany znak, wszystkie paryzkie dzienniki tak opozycyjne jak ministeryalne wybuchają w taki sposób, i objawiają takie przerażenie, z powodu że nasze posiadłości indyjskie o kilka godzin się przybliżą, że projekt ten, aby go zniweczyć, za niepodobny wystawiają. Żal nam jest że i *Journal des Debats* podziela to innych dzienników zdanie. Przekopać międzymorze Suez do Thynch nie ma żadnego celu. Nasz przeciwnik wie to bardzo dobrze. Jeżeli pomimo to proponuje przekopanie naprzeciw projektowi kolei żelaznéj, to tylko dla tego, aby ostatni zniweczyć, nie mogąc a zapewne i nie chcąc innego środka w jego miejsce przedstawić. Jeżeli nie to jest głównym powodem, zapytujemy się, dla czego nie pierwéj, dla czego właśnie teraz pomyślano o przekopaniu międzymorza Suez, aby otworzyć ten wielki związek handlowy. Ale nasi przyjaciele we Francyi zaprzeczą może że myśleli nie szczerze o swym projekcie: powiedzą oni nam rzeczywiście że ich plan jest praktyczniejszy, tańszy i korzystniejszy. Dobrze, odpowiadamy, niech i tak będzie, przypuszczamy że mają słuszność, trzymamy ich za słowo. Niech zrobią swój kanał, jeżeli szczerze o nim myślą. Zezwalamy na to, niech nam nawzajem wolno będzie nasz plan wykonać, a wtedy zobaczymy, co będzie lepszego. Cieszylibyśmy się prawdziwie, gdyby naszych przyjaciół *des Debats* wzięto za słowo i zmuszono do zrobienia przez międzymorze Suez kanału żeglownego; ale trudniejby im to przyszło niż na papierze projekta robić i innych ludzi projekta spotwarzać. Hidraulika, mówi *Journal des Debats*, ogromnie uczyniła postępy od czasów Alexandra W. i dzieła nasze nie będą jak wówczas piaskiem zasypane. Niech tylko doświadczą, odpowiemy znowu. Jeżeli im się uda ich sztuka hydrauliczna, będziemy się więcéj cieszyć niż oni sami, i zapewnie zaniechamy naszéj kolei żelaznéj. Ale jeżeli doświadczenie się nie uda, lub też nawet nie będzie przedsięwzięte, to naszemu planowi nic zarzucać nie można, tem bardziéj, że takowy również będzie neutralny, jak kanał przez nich zaproponowany.«

Rozmaitości.

OPIS

OBLĘŻENIA WIEDNIA PRZEZ TURKÓW

i odsieczy danéj przez wojska chrześciańskie.

(Ciąg dalszy).

Historya mało nam przedstawia przykładów podobnego popłochu, jaki opanował zastępy ottomanów. 1) Na godzinę przed zachodem słońca

---

1) Powszechnie cenione dzieło zasłużonego w literaturze naszéj męża, Edwarda hrabi Raczyńskiego, pod t.: *Gabinet medalów Polskich*, opisując rzadkie medale, bite na uwiecznienie pamiątki Wybawcy Chrześciaństwa, Jana III. Sobieskiego, w tomie II, na stronnicy 324 przytacza opis skreślony przez Raszyd Effendego, dziejopisa tureckiego, malujący dokładnie przegraną pod Wiedniem. Najpiękniejszy to wieniec dla bohatyra naszego, uwity przez samego nieprzyjaciela. Przytoczony z niego wyjątek umieszczamy: »Najpierwszy król Lechów, zebrawszy wojsko pospieszył na pomoc cesarzowi, którego też i dalsi chrześciańscy władcy wesprzeć podług możności ludźmi, albo pieniądzmi nie omieszkali. Gdy sprzymierzeńcy połączyli swe siły o 12 godzin drogi od Wiednia, w miejscu gdzie się wznosi kamienny most na Dunaju, sam cesarz pozostał w Lintzu, a król Lechów ze stopnia swego dostojeństwa, objął nad całem wojskiem najwyższe dowództwo. Nieprzyjaciel d. 20 miesiąca Ramazan, a 60 dnia oblężenia, okazał się około południa na górach leżących naprzeciwko stanowiska muzułmanów. Piechota jego idzie przodem, z tyłu posuwa się jazda i wnet z mocnemi kolumnami uderzają w zastępy ottomanów. Walka trwała około dwóch godzin. Najprzód skrzydło, którem dowodzi Beylerbey Budy, nie mogąc wytrzymać gwałtownego natarcia nieprzyjaciela, mieszać się i pierzchać zaczyna, nieład wpada w szeregi i całe wojsko rażone popłochem ratuje się ucieczką do obozu. Wielki Wezyr z przerażeniem ten okropny stan widzi, przejęty boleścią i rozpaczą, leci do swego namiotu; stojącego przed miastem, kiedy tymczasem nieprzyjacielska piechota korzystając z przestrachu, wpada do Wie-

wojska chrześciańskie były panami obozu nieprzyjaciół, a nim noc nadeszła, nie widziano już żadnego muzułmanina po tamtej stronie miasta. Uchodził on przez górę Winną prostą drogą wiodącą do Węgier i to z takim pośpiechem, że bez przerwy odbywał na dzień po 13 mil przeszło. bez odpoczynku, nie biorąc nawet posiłku, przybył do Jawrzynu, (Raba) gdzie stała część jego wojska. Tylko jedynie przez znużenie chrześcian i ciemność nocy, zupełnej zagłady ujść potrafił. *)

dnia i wzmacnia jego załogę. Tak więc chrześcianie za pierwszem natarciem, osiągnęli cel swego życzenia. Wojsko muzułmańskie nie mając nadziei utrzymania się w okopach, rzuca je i tłumami uchodzi drogą do Jawrynu, a jazda nieprzyjacielska tuż za nim do obozu wpada. Uciekając żołdactwo nie chcąc zostawić kassy wojskowej nieprzyjacielowi, w jego prawie obecności rabuje namiot podskarbiego i pustą szkapę niewiernym zostawia. Lecz skarby daleko większe od owych, wpadły w moc zwycięzców, Na żadną jak wiadomo wyprawę, tak ogromne wojska nie były zgromadzone, nigdy nie wyprowadzono tak wielkich zapasów. Mnóstwo pozostałe w obozie dział, moździerzów, broni, chorągwi, rozmaitego rodzaju sprzętów, namiotów, żywności i bogactw, wszelkie przechodziło wyobrażenie i posłużyło tylko do nasycenia chciwości i wzmocnienia sił nieprzyjaciela, a dla muzułmanów, dla tego jedynie, żeby tem boleśniejszą ucierpieć przegraną. Ale tylko Bóg jeden włada wyrokami i losem zwycięztw rozrządza.« Przyp. tłom.

*) Piękny jest obraz umieszczony w kościele farnym w Żółkwi, pęzla sławnego Altomonti, nadwornego malarza Jana III., króla polskiego, przedstawiający pamiętną bitwę pod Wiedniem. Z prawej strony obrazu jedzie Jan Sobieski na bułanym koniu, w chełmie i pancerzu, z buławą w prawej ręce, w spokojnej i majestatycznej postawie. Twarz jego oznacza pewność zwycięztwa i świetność przedsięwziętej wyprawy. Z pogardą spogląda on na tłumy uciekających barbarzyńców. Po lewym boku króla, jedzie na siwym koniu starszy syn jego Jakób, za niemi posuwa się rycerstwo polskie, uzbrojone w pałasze i kopie z proporcami, a wśród nich daje się widzieć na wysokim drzewcu, umocowane duże skrzydło, co było znakiem obecności wodza. Wszystkich twarze zwrócone są na jedno miejsce; patrzę z natężeniem dokąd pierzchający nieprzyjaciel odwrót swój zamierzył. Nad wojskiem polskiem wznosi się orzeł biały który lotem i wyciągniętą szyją, zdaje się większego wojsku dodawać popędu. Po lewej stronie w naiwiększym nieładzie widać pierzchających turków. Namioty ich różnobarwne, niezmierną zajmują przestrzeń. Dalej widać na wielbłądach uciekające niewolnice, rękoma twarz zasłaniając. W najdalszej długości wznosi się wieża S. Szczepana w Wiedniu, wpośród szczytów ogromnego miasta. Perspektywa tego obrazu dokładnie jest zachowaną.—Podobny temu obraz pęzla sławnego Bredy, jest w kościele katedr. w mieście Augsburg. Prz. tłom.

Tak skończył się wielkopomny dzień 12 września 1683, dzień wybawczy dla Wiednia, stanowcza epoka dla Niemiec a nawet i całej Europy. Z największemi pochwałami uwieczniły dzieje imie Jana III. króla polskiego, który unieśmiertelnił się wiekopomną sławą. Zwycięzcy zabrali obóz turecki.

Dzień następny rozwinął przed oczyma wojowników przepych zdobytych skarbów, ale zarazem odkrył widok rozdzierający serca, gdy ujrzano jeńców chrześciańskich w zdobytym obozie nieprzyjaciół, broczących we krwi, już nie żywych, już też umierających, oszpeconych kalectwem. Były tem także osierociałe dzieci, które u samych nawet barbarzyńców litość wzbudzić zdołały. Szanowny biskup Nowomiejski (Neystadzki.) hrabia Kollonicz, z pasterską troskliwością przyjął na siebie czułe starania, o tych 406 opuszczonych sierotach chrześciańskich. W namiocie Wielkiego Wezyra znaleziono także posła Pruskiego, obciążonego więzami. Kara Mustafa kilkakrotnie zagrażał mu śmiercią, mówiąc: „Jak tylko pan twój zbliży się, każe ci głowę uciąć.“ Ale jak na szczęście posła, Wielki Wezyr wówczas dopiero dowiedział się o bytności króla polskiego, kiedy go własnemi ujrzał oczami, a wtedy już miał o czém innem myślić, aniżeli o spełnieniu swej groźby. Zdobycz w obozie okazała się ogromną; 25,000 rozbitych namiotów, tabory, cała artyllerya, wszystko turcy uciekając, zostawili. Dział 370, 1000 centnarów prochu, chorągwie, sztandary i bańczuki, niezliczone mnóstwo pojazdów, sprzętów obozowych, 5000 wielbłądów, 10,000 wołów, wszystko to wpadło w ręce zwycięzców. Cukru i Kawy tak ogromny zapas zabrano, że jak głoszą, kawa upowszechniwszy się od tego czasu pomiędzy Wiedeńczykami, stała się ulubionym ich napojem. Kosztowności rożnego rodzaju były także obfitym plonem dla zwycięzców, albowiem obóz turecki zaopatrzony był całym przepychem Wschodu. (*D. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Grudnia*

Męciński Konstanty, Warzycka Juliusz, Lauterbach Juliusz. Potocki Stefan hr. Potocka Ewa hr Paszkiewicz Julian ob Komorowski Antoni, Strażyński Alfred ob. Zabrzycki Józef z Polski — Wallenburg konsul ces. aust. Kępiński ob. z żoną Białobrzeski, Tomkowicz ob. z Galicyi

Wyjechali z Krakowa

Wallenburg konsul ces. aust. Evers Jan. Koźmiński Anastazy, Rauser Karol Zagórski Antoni Dąbrowski Teofil. Siedlecki Antoni do Polski. — Tomkowicz ob. do Galicyi

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 6865.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego z dnia 6 b. m. N. 6089 podaje do wiadomości, iż po raz trzeci odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu dnia 19 Grudnia r. b. do godziny 2 z południa licytacya *in plus* przez sekretne deklaracye na wypuszczenie w trzech letnią od 1 Stycznia 1845 r. do ostatniego Grudnia 1847 dzierżawę prawa wyszynku trunków w drobnych miarach w wsi kamelaryjnéj Grzegórzki, do któréj za *pretium fisci* pokłada się zniżona kwota złp. 200; *vadium* w kwocie złp. 20 winno być złożone w Kassie Głównéj, która takowe na wierzchu deklaracyi poświadczy; deklaracye zaś składane być mają wedle wzoru poniżéj zamieszczonego najdaléj do terminu licytacyi godziny 2 na ręce Senatora w Wydziale Dochodów Publicznych prezydującego. O innych warunkach w biórze tegoż Wydziału wiadomość każdego czasu powziętą być może.

Wzór do Deklaracyi.

»W skutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu z dnia 9 Grudnia »r. b. N. 6865 w *Dzienniku Rządowym* za»mieszczonego, czynię niniejszą deklaracyą; iż »z dzierżawy prawa wyszynku trunków w dro»bnych miarach w wsi kamelaryjnéj Grzegórz»ki, płacić rocznie kwotę złp.« (tu wyszczególnić literami ilość pieniężną) »tytułem czynszu »dzierżawnego obowięzuję się; a to wedle wa»runków przezemnie przejrzanych i zrozumia»nych; zaświadczenie Kassy Głównéj jako na»leżne *vadium* złożyłem, znajduje się na niniej»széj deklaracyi zamieszczone i proszę o nakaz »wydania tegoż w razie nieutrzymania się« (tu wyrazić komu, deklarantowi, lub umocowanemu przez niego) daléj datę, imię i Nazwisko oraz zamieszkanie.

Ostrzega się zarazem aby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i żeby na wierzchu deklaracyi napisanem było: »Deklaracya odnoszą»ca się do dzierżawy prawa wyszynku w dro»bnych miarach w wsi kamelaryjnéj Grzegórz»ki przez Wydział Dochodów Publicznych i Skar»bu w dniu 9 Grudnia r. b. N. 6,865 ogło»szonéj.

Kraków d. 9 Grudnia 1844 r.

Senator Prezydujący,
J. Księżarski.
Sekr. F. *Girtler.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek polecenia Trybunału M. Krakowa z dnia 29 Listopada bieżącego roku N. 6695. odbywać się będzie w dniu 12. Grudnia roku bieżącego o godzinie 9. rano w domu N. 381. na Placu Szczepańskim Licytacya po Elżbiecie Foszczyńskiéj pozostałych, jako to: bielizny stolarszczyzny pościeli i innych ruchomości.

Kraków d. 7 Grudnia 1844 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 9 i 10 Grudnia. 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	15	21	—	17	—	18	6	—	—	—	—
,, Zyta	18	—	19	—	16	—	16	6	—	—	15	—
,, Jęczmien.	13	—	14	15	—	—	12	—	—	—	—	—
,, Owsa	7	—	7	15	—	—	6	6	—	—	—	—
,, Grochu...	17	—	18	—	—	—	—	—		—	—	—
,, Jagieł.....	—	—	37	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	17	—	—	—	15	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak.	—	—	4	—	—	—	3	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 12. Centnar słomy od zł. 3 gr. 12 do zł. 2 gr. 20
Masła garnice od złp. 6 gr; 15 do złp 7 gr. 15
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. 12
Drożdży wanienka od złp. 3 — do złp, 5 gr.—
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 4 do złp. 5
Okowity .. .. od złp. 5 do złp. 5 gr. 15

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego.
Kraków d. 9 Grudnia 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1128 dnia 11 Grudnia 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

9. — 66. — 17. — 11. — 63.

Przyszłe ciągnienie 1129 przypada dnia 18 Grudnia 1844 roku.